

Elżbieta Sala, Nie tylko chłopcy biją, nie tylko dziewczynki haftują

Gniew wyrażamy, hałasując. Jeśli pozostają po nim ślady - to w postaci zniszczonych przedmiotów, pobrudzonych ścian, siniaków. Agresywne słowa wypowiada się szybko, na jednym wydechu, tak by natychmiast znalazły się na zewnątrz. Haft wymaga czasu. Opanowania. Kojarzy się z serwetkami ozdobionymi delikatnym ornamentem.

Złoszczenie się i haftowanie wydają się nie mieć wiele wspólnego. Może dlatego, zestawione ze sobą, pozwalają nawzajem wziąć się w nawias. Projekt Moniki Drożyńskiej *Wyhaftuj się* zachęca odbiorców do poeksperymentowania ze sposobami wyrażania emocji. Artystka problematyzuje przyjęte w kulturze metody radzenia sobie z nimi. Projekt pokazuje także arbitralność związanych z haftem konotacji.

Haft to nie tylko czynność, to także stan ducha. Rytmiczne ruchy dłoni mają w sobie coś z mantry. Nakłuwanie tkaniny z ataku. Łatwo podlegająca automatyzacji aktywność zmienia stan umysłu. Pisząc o stanach hipoidalnych, Freud zauważył: "Nierzadko, wydaje nam się, rozwijają się one z tak często występujących nawet u osobników całkiem zdrowych >>marzeń na jawie<<, do których wiele okazji stwarzają na przykład uprawiane przez kobiety robótki ręczne" (tłum. B. Reszke).

Nie jest to pierwszy projekt Drożyńskiej konfrontujący odbiorcę z potencjałem tego medium. Artystka zrealizowała między innymi *Aktywności zimowe* oraz będący ich kontynuacją *Haft miejski*. Wyświetlane na telebimach zdjęcia serwetek z wyhaftowanymi napisami z murów demonstrowały przepływ treści i emocji pomiędzy sferą domową a przestrzenią miast.

Projekt *Wyhaftuj się* jest adresowany do wszystkich rozzłoszczonych. Nie tylko chłopcy biją, nie tylko dziewczynki haftują. Przestrzenią do wyrażania negatywnych emocji będzie przygotowana przez Monikę Drożyńską wielka tkanina. Osobom niewprawionym w robótkach ręcznych przyjdzie z pomocą artystka. Nagromadzenie haftu ma sprawić, że negatywne słowa przestają być czytelne.

Wyhaftuj się. Zobacz, jak robią to inni. Pokażmy sobie nawzajem, ile w nas złości. Przy odrobinie poczucia humoru można się z nią uporać.

Elżbieta Sala
Mocak, Muzeum Sztuki Współczesnej